KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22go Lipca 1865 r. | № 164. | ROK 44. | Dnia 10 (22) Lipca 1865 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 16; w poł. st. 25. Wysok. wody st. 2. c. 2. (Ubywa.) | Ubyło dnia minut 40. | Jutro, Śgo Apolinarego Biskupa M. Pojutrze, Śtej Krystyny Panny M.

— Jutro, prócz Odpustów w niektórych tutejszych Świątyniach kończących Uroczystość N. MARJI PANNY SZKAPLERZNEJ, przypadają nadto Odpusty: W Kościele PANNY MARJI, Poświęcenie Kościoła; w Kościele po-Dominikańskim Stej MARJI MAGDALENY; w Kaplicy Śgo KAZIMIERZA na Tamce Śgo WINCENTEGO *à Paulo.*

— Dyrektor *Dziennika Warszawskiego* i Prasy perjodycznej, Tajny Radca Pawliszczew, przyjmować będzie interesantów od godziny 12ej do 1ej i od 6ej do 7ej po południu, w nowem swem pomieszkaniu przy ulicy Miodowej w domu Lessera. (D. W.)

— *Kronszt. Wiest.* podaje szczegółową relację z odbytego w dniu 2 Lipca przez Najjaśniejszego Pana przeglądu okrętów, znajdujących się w tamecznym porcie. O godz: w pół do pierwszej Jego Cesarska Mość, w towarzystwie Wielkich Xiążąt Następcy tronu i Jenerał-Admirała, z świetnym orszakiem, raczył udać się na fregatę śrubową „Dmitry Dońsk." o 51 działach, i po obejrzeniu tejże, nakazał wykonać ćwiczenia z artylerją, które jednocześnie wykonywane były i na innych okrętach, a po ukończeniu takowych, z fregaty dany był sygnał do rozwinięcia żagli, poczem rozpoczęły się ćwiczenia żaglowe. Najjaśniejszy Pan oświadczył swe zadowolenie, szczególniej fregacie „Dmitry Dońskí," korwecie „Kalewalla" i parostatkowi „Abrek," których załogi otrzymały gratyfikacją po rublu na każdego żołnierza. (D. W.)

— Wczoraj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major Hrabia *Krejtz*, z Rygi; Jenerał Major *Karniłowicz*, z Brześcia-Litewskiego; Rzeczywisty Radca Stanu *Pfal*, z Wilna; — wyjechali zaś: Jenerał-Major *Ciawłowski*, do Płocka; Tajny Radca Senator *Kruzensztern*, do Wiednia.

— Promotor Bractwa SZKAPLERZA Śgo przy Kościele XX. Karmelitów na Lesznie, zawiadamia, iż sessja ogólna odbędzie się jutro jako w oktawę Odpustu o godzinie 6ej po Nieszporach, na której wybory Członków uskutecznione będą.

— Henryk *Herfort*, Nauczyciel Gimnazjum IIgo, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, wczoraj rozstał się z tym światem, w wieku lat 52. W smutku pogrążona Wdowa, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu 23 b. m., o godz: 4tej po południu, z Kościoła Śgo KRZYŻA, na cmentarz Powązkowski. (11,293.)

— Edward *Dobrosielski*, Buchhalter Magazynu Aptecznego Ujazdowskiego, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z Synami, zaprasza Kolegów i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 7mej po południu, z Kaplicy Ujazdowskiej, na cmentarz Powązkowski. (11,294.)

— Dnia 20 b. m., po długich cierpieniach, zakończył życie, Józef *Kostro*; o czem stroskany Brat, nieobecne Siostry i Familję, zawiadamia. (11,310.)

— Po ukończonych wizytach jeneralnych w Ochronach pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, wczoraj delegacja z kilku członków tegoż Towarzystwa złożona przedstawiła Ochronę Xtą (Śej Zofji), za Wolskiemi rogatkami istniejącą, do tytułu „wzorowej", który jej przez rok bieżący służyć będzie.

— Dziś, dwieście lat upływa, jak wedle starej kroniki, w sam dzień Śtej MARJI MAGDALENY roku 1665, „straszny się stał *Casus* w Opoczyńskiem. Znagła na powietrzu powstała burza, i nadzwyczajne grady, co jako jakie z Nieba padały głazy; te zboża w ziemię wbiły, że i źdźbła słomy nieujrzał. Ryby w stawach potłukło, potężne groble i tamy poprzerywało. Dachy w niwecz, drzewa połamane. Ptastwa i zwierza co jeno na szczerem polu zostało, pozabijało. Po uśmierzeniu tej powietrznej burzy, płacz mizernych ludzi, żal i frasunek nastąpił, kiedy na polu, w ogrodach, na łąkach i sadach wielgie obaczyli spustoszenie swoje".

— Wczoraj cały dzień upał dokuczał i to taki, że dawno sędziwi Warszawianie podobnego niepamiętają skwaru. Około godz: 4tej po południu, powstał wicher i kurzawa, niebo się zachmurzyło, spadł deszcz ulewny, ale króciutko trwały, poczem znowu ranny upał wrócił; deszcz go nieosłabił.

— Na mocy upoważnienia przez Komissję Rządową Oświecenia Publicznego wydanego, otworzoną została Pensja Wyższa żeńska 5cio-klassowa w mieście Radomsku, przy Stacji Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, i kurs nauk przy pomocy wykwalifikowanych Nauczycielek: Francuzek, Niemek i Polek, rozpocznie się z d. 16 Sierpnia r. b.; Oczem podpisana Przełożona Pensji, Szanownych Rodziców i Opiekunów, zawiadamia. — Teodozja *Tomaszewska.*

— Wczoraj dla zakładu sierot dziewcząt pod opieką Warszawskiego Tstwa Dobroczynności będących, nabytą została machina do szycia ze składu Pana Komierowskiego. Już wczoraj dziewczątka przyuczały się do robót na tej maszynie.

— Podobno od dziś za tydzień Ochrona XVI przy ulicy Gęsiej, przez PP. Temlera i Szwede ufundowana, ma być już poświęconą i otwartą.

— *Warszawianie* pamiętają zapewne Pana Antoniego *Corazzi*, twórcę tylu ozdobnych gmachów, któremi gród nas upiększony został. Z listów otrzymanych z Włoch, dowiadujemy się, że Pan *Corazzi* przemieszkuje zawsze w Florencji, Via dell Arme i zawsze z młodzieńczym zapałem oddaje się ukochanej przez siebie sztuce. Znawcy, podziwiali niedawno pyszny projekt Teatru dziennego, jaki Pan *Corazzi* wygotował z poruczenia Vice-Króla Egiptu, i który zamierzono wznieść w Alexandrji.

— *(Rus. Inw.)* W widokach przyspieszenia ruchu korespondencji, przesyłanej na stacje dróg żelaznych i dogodniejszego rozdawania takowej, departament pocztowy poleca wszystkim urzędom pocztowym, wprowadzić w wykonanie co następuje: 1) Wszelką korespondencję pocztą, adresowaną na stacje dróg żelaznych, znajdujące się: *w St. Petersburgu*: Mikołajewską i Warszawską, *w Moskwie:* Mikołajewską i Niżegorodzką; właściwie Niżegorodzką (znajdującą się w Niższym Nowogrodzie); Wileńską i Wierzbołowską, oraz na wszystkie stacje, istniejące na linji wspomnionych dróg żelaznych, pakować w post-pakiety nie do pocztamtów i kantorów pocztowych jednej nazwy ze stacjami, lecz do pierwszego na trakcie urzędu pocztowego, znajdującego się na linji wspomnionych dróg żelaznych, oddającego korespondencję do wagonów pocztowych, przygotowując zarazem i dokumenta do tych urzędów, i 2) Każdy urząd pocztowy, znajdujący się na linji wspomnionych dróg żelaznych, otrzymawszy pomienioną korespondencję, powinien oddawać ją do wagonu pocztowego w worku, z wniesieniem do wykazu, a dokumenta przy których takowa expedjowaną była do tych urzędów, po należytem poświadczeniu zwracać, gdzie wypada. (Czy i u nas tak będzie? *P. R.* (Dz: W.)

— Między obrazami obecnie na *Warszawskiej* Wystawie Sztuk Pięknych pomieszczonemi, znajduje się widok *Krakowskiego Przedmieścia* w kierunku Kolumny Zygmunta, wykonany przez Pana *Wyszyńskiego.* Przedmiot ten był nieraz już u nas traktowany, a znaczną ilość sztychowanych widoków Warszawy pozostawił po sobie za Stanisława Augusta, *Bellotto Bernard*, przezwany Canaletto. Między innemi są widoki Krakowskiego Przedmieścia, jeden zdjęty z domu obok Malcza, drugi od bramy Krakowskiej; widok Warszawy od strony Pragi i od Pałacu Ordynackiego; widok Ulicy Miodowej z Senatorskiej; Krakowskiego Przedm: od Dominikanów Obserwantów; Żelaznej Bramy od Koszar gwardji kor.; Kościoła Wizytek; Karmelitów; Pałacu Lubomirskich za Żelazną bramą; Pałacu Mniszchowskiego. Jeden z celniejszych Obrazów *Belettego*, przedstawia plac przy kolumnie Zygmunta, przez który przejeżdża z Dworem Król Stanisław August. Figury wszystkie portretowe (r. 1767). Ten ostatni obraz znajduje się w Zatorze u Hrabiego Maurycego Potockiego. Nasz Artysta Marcin Zaleski zdjął był z niego przed niejakim czasem kopję.

— (Art: nad:). Wiadomo, ile po większych, bardziej zaludnionych miastach, utrzymywanie ogrodów i ulic drzewami wysadzanych przyczynia się do odświeżania powietrza, a tem samem do zdrowia mieszkańców. Warszawa, oprócz wielkiej, cienistej alei Belwederskiej, posiada drugą, tak zwaną aleę Jerozolimską, lecz ta, niestety, zapowiada blizki swój upadek; topole bowiem doszedłszy do pewnego wieku, a nie znajdując pożywnej dla siebie warstwy ziemi, usychają i w następstwie wycinane być muszą. Wprawdzie cieszyliśmy się widząc, że przed rokiem i dwoma, wysadzono tę ulicę kasztanami, które kiedyś rozrosłszy się, zapewniłyby Warszawianom miłą, cienistą przechadzkę, jak Berlińska ulica „pod Lipami“. Lecz chcąc dojść do tego, potrzeba aby troskliwszy dozór i opieka nad tą aleją były rozciągnięte. Tymczasem, widzimy, że wiele z nowo zasadzonych kasztanów, nie przyjęło się, a przecież innemi na wiosnę zastąpione nie zostały; inne nie opatrzone palami, nie znajdując podpory i kołysane wiatrem, słabo wegetują, blizki swój koniec zapowiadają. Tą krótką wzmianką chcielibyśmy zwrócić uwagę osób, do których ta część porządku publicznego należy, tem więcej, że w niedalekiej przyszłości, alea Jerozolimska, będzie może jedynem miejscem przechadzki okolicznych mieszkańców, liczne bowiem niegdyś ogrody w tej dzielnicy, nikną z każdym rokiem pod wznoszącemi się nowemi budowlami.

— (Art: nad:). Wspomniano w *Kurjerze Warszawskim*, iż bruki żelazne bardzo są upowszechnione w Londynie i w innych miastach Angielskich. Jeden znający dobrze Londyn, z tego powodu pisze: „być może, że w innych miastach Angielskich bardzo są upowszechnione, ale co w Londynie to ich nie ma, oprócz na wązkiej ulicy *Poultry* w *City*, gdzie jest 75 kroków bruka żelaznego (9 szerokości), lecz żeby był bardzo dogodny nie powiem, bo konie się ślizgają, a jak który upadnie na kolana, bardzo często przetnie sobie żyły w kolanach i idzie do jatki, chociaż tu nie jeżdżą prędko. Kraty tego bruku ułożone są dość dogodnie, bo w poprzek ulicy nie w podłuż; kraty te przecinając się, tworzą kwadraty mniej więcej 5 cali podstawy mające i nie są gładkie (kraty) lecz powydrążane na powierzchni; miejsca próżne czyli kwadraty zapełnione były betonem, ale obecnie po wykruszeniu się betonu, pozostały dołki napełnione błotem i piaskiem ulicznym“.

— W tych dniach otwartym został w pałacu Hr: Uruskich, nowy zakład krawieczczyzny i szycia bielizny, pod kierunkiem osoby powszechnie poważanej, Pani Grzywińskiej, wdowy po Patronie tutejszego Trybunału, a następnie Rejencie. Zakład ten będzie nietylko przyjmował zamówienia na wszelkiego rodzaju szycia i roboty niewieście, ale obok tego postawił sobie za zadanie kształcić młode Panienki w tem dla kobiety tak potrzebnem zatrudnieniu. Każda z nich pojmuje jak ważną jest w domu znajomość kroju i szycia, choćby nie dla tego, żeby samej dla siebie lub dla blizkich własną ręką co uszyć, ale nawet dla dozoru i pokierowania szwaczki. Osoby zatem, któreby chciały, aby powierzone ich pieczy Panienki nauczyły się zręcznie władać igiełką i przykrawać czy to dla zapewnienia im środka utrzymania w przyszłości, czy też tylko dla przyjemności i użytecznego zajęcia, mogą zgłosić się do Pani Grzywińskiej, a znajdą w niej doświadczoną mistrzynię i życzliwą opiekunkę dla Panienek.

— Przy upałach, jakie nam obecnie dokuczają parasoliki, wachlarze, są konieczne bo dają upragniony cień i chłód, na wschodzie, a raczej w Chinach, Japonji nikt bez słońcochrona i wachlarza nie wyrusza z domu, a obok tego używają jeszcze suchych liści palmowych dla ochrony od słońca i dla chłodzenia się zamiast wachlarzem, taki liść wybornym jest sprzętem, bo i w zimie przydać się może dla zasłony od zbytniego światła. P. Hering do składu swego herbaty w domu Beyera i Czarneckiego sprowadził mnóstwo takich liści, jako też i innych w podobnym kształ-

cie cienników i wachlarzy prawdziwych Chińskich, są one z pargaminu, lub papieru z figurkami, których główki porcelanowe, a szaty z drobnych kawałków materji naklejane, rękojeście zaś z drzewa kunsztownie rzeźbione. Już to Chińszczyzny niebrak u P. Heringa, są tam stoły prawdziwe laque de Chine, tace, filiżanki z cieniutkiej przejrzystej porcelany, imbryczki z najdziwaczniejszemi malowidłami, wazony nader kosztowne, szkatułki i mnóstwo drobnych gracików utworu bujnej fantazji i cierpliwej pracy synów Niebieskiego Państwa. Najważniejszym wszakże bo i najużyteczniejszym Chińskim towarem jest Herbata której najświeższe transporta najlepszych gatunków otrzymują składy P. Heringa.

— Rzodkiewka miesięczna różowa, wiele u nas ma zwolenników, dla tego ogrodnicy nasi, starają się o jej uprawę i kilka razy śród lata sieją ową nowalijkę, za którą jeden z znanych nam ogrodników w tym roku zebrał już przeszło 1,300 złotych. Chcąc śpiesznie mieć rzodkiewkę, należy nasienie przez 24 godzin moczyć w letniej wodzie, a następnie wystawić na słońce, zawiązane w płótnie. Po upływie doby nasienie kiełkować zacznie, i wtedy siać je wypada w inspekcie, lub dobrze spulchnionym gruncie, polewać letnią wodą, a w razie chłodnych dni, lub nocy, nakrywać szkłem i matami.

— Na Akademji Rolniczej w Pruszkowie (w Szlązku Pruskim), znajduje się kapitał przeznaczony do wspierania jednego Akademika narodowości Polskiej, poświęcającego się rolnictwu. Mający chęć korzystania z tego kapitału, raczy nadesłać pod adressem: Edward Donimirski, Akademik w Pruszkowie (Proskau) pr. Oppelu (w Szlązku Pruskim) zaświadczenia szkolne, jako i ubóstwa, dalej dowody najmniej dwuletniej praktyki gospodarczej i rekomendację 2ch ogólnie znanych i szanowanych obywateli. Kapitał powyższy należy do Towarzystwa Bratniej Pomocy w Pruszkowie, do którego Dyrekcji, chcący uzyskać stypendjum, listownie odezwać się winien. List musi być frankowany.—Zarząd Towarzystwa Bratniej Pomocy w Pruszkowie, Edward Donimirski Prezes, Józef Jaraczewski Kurator, Franciszek Roman Kassjer.

— Na wystawie przemysłowej w Kolonji, pomiędzy wielą innemi, okazywano maszynę do omielania zboża czyli oczyszczania go z łuski. Czynione w obec widzów próby przekonały, iż ziarna zboża, nawet pszenicy śnieciastej, pozbawione pokrywającej je skórki, wychodzą w całości, dokładnie wyłuśnięte. Korzyści tej maszyny łatwo ocenią młynarze. Mąka z omielonej w ten sposób pszenicy, jest o wiele bielszą. Maszyna omiela w przeciągu godziny 8 centn. pszenicy. Wynalazcą jest Henckiel i Seck z Monachjum.

— W Londynie zawiązało się towarzystwo akcyjne do wywozu wszelkich nieczystości z kloak i kanałów tego wielkiego miasta, których roczną wartość Liebig obliczał na $2\frac{1}{2}$ mil. fun. szt., a które ściekając do Tamizy, bezużytecznie giną w morzu. Obecnie w kanałach odprowadzających nieczystości, urządzone zbiorniki, dozwalają wybierać nagromadzony osad nawozu, którym pomienione towarzystwo zobowiązało się użyźnić 7,000 morgów piaszczystego gruntu w Hrabstwie Essex. Jakże pożądanem byłoby tego rodzaju przedsiębierstwo i w naszem mieście, zwłaszcza przy spodziewanej kanalizacji, i ileżby na tem zyskały ubogie w glebę niektóre okolice Warszawy.

— Towarzystwo przemysłowe Wiedeńskie, na wniosek Izby Handlowej Lwowskiej, ozdobiło srebrnym medalem P. Józefa Wusyka, podmajstrzego krawieckiego we Lwowie, za długoletnie bo przez 18 lat pełnienie obowiązków prowizora w jednym warsztacie.

— Piszą nam z *Wrocławia* dnia 13go b. m.: Dobra Dobrodzień (Gutentag), na Górnym Szlązku, sprzedadane zostały w tych czasach (o czem już donosiliśmy) przez Księcia Bruńswickiego, dotychczasowego właściciela, Królowi Leopoldowi Belgijskemu za 1,100,000 talarów. Dobra te słyną z owczarń; atryki poprawnej rasy z tamtąd pochodzące przedstawione były na tegorocznym jarmarku wełnianym w Warszawie.

— Ogród zoologiczny w Wrocławiu został w d. 10 b. m. uroczyście otwartym i od tego czasu wolno jest publiczności zwiedzać go za opłatą, nie w każdym jednak dniu jednakową, ażeby i niezamożny stan miał także tam wstęp w dniach wolnych od pracy.

—We Wrocławiu wielkie uczyniono przygotowania na przyjęcie Turnerów z Całych Niemiec, którzy d. 15go b. m. tam przybyli, i w dniach 16 i 17 t. m. popisywali się ćwiczeniami swoimi na publicznym placu, jak również ubiegali o nagrody.

— Pewien Lekarz w Montpellier, miał wynaleźć niedawno środek przeciwko suchotom, ktory zasadza się na tem, aby w jedzenie wrzucać pigułki z tartego, surowego mięsa.

— Proces skazanego w tym czasie Dra Pritchard w Glasgowie, na śmierć, ma, pod wielu względami podobieństwo z procesem Dra La Pommerais. Okazało się, że Pritchard posiadał u siebie w zapasie większą ilość trucizn mineralnych i roslinnych, aniżeli mieć zwykli lekarze, nawet sami wydający lekarstwa. Dalej wykazało się, że matka jego żony zapisała testamentem swojej córce 2,000 funtów szterlingów z zastrzeżeniem, że gdyby ją mąż przeżył, spadek stanie się własnością dzieci. Otóż Pritchard zadawał obudwom w małych dozach truciznę, tak, aby powolne ich choroby nie stawiały go w podejrzeniu. Śmierć ich nareszcie nastąpiona, i zrobione śledztwo, wykryły zbrodnię.

— W Poznaniu dnia 8go Lipca r. b., Kupiec F. zaskarżony o fałszerstwo dokumentu, pomimo 7000 talarów złożonej kaucji, w skutku której, zostawał na wolnej nodze, miał być w tych dniach osadzony w więzieniu karnem; ale zdołał ratować się ucieczką i pobyt jego do dziś dnia wykryty niezostał. Zbiegły posiada majątek przynajmniej 300,000 talarów wynoszący, jak donosi Gazeta Bydgoska.

— Hiszpański ekonomista Garido obliczył, że podatki 49 Państw Europejskich przynoszą dochodu przeszło 10 tysięcy miljonów franków.

— Hrabia Moynier wzywa swych rodaków na nową krucjatę do Abisynji. Na górze Tarentu o kilka mil od morza i starożytnego Adulis, na wiecznie zielonych płaszczyznach Tigre, w okolicach świętego miasta Areum, na ostatnich kończynach Abissynji, zwanej Szwajcarją Afrykańską, w przepysznym klimacie, gdzie rzeki toczą piasek złoty, a lasy dziewicze i bujne łąki dają przytułek gromadom sło-

ni, nosorożców, bawołów, stadom antylop i dzikich koni wybornej rassy, Nowy Kortez chce założyć posady kolonji, roztoczyć opiekę nadkarawanami ciągnącemi z Etyopji i Sudanu do Massouah, wymieniać złoto, gummę, kość słoniową, pióra strusie i inne płody Afryki, na towary francuzkie, a tworząc nową kompanję Indyjsko-Francuzką, na pół drogi od Indji Angielskich, uzupełnić niejako olbrzymie dzieło, przekopania Kanału Suez, i otworzyć serce Afryki ideom Chrześcijaństwa i Cywilizacji pod sztandarem Francji. Konsul Francuzki w Massouach P. Lejean, który wszedł już w układy z miejscowemi władzcami i nabył ogromne przestrzenie w tym kraju, oraz słynny podróżnik P. Tamisier wspierają to przedsięwzięcie do którego zaprasza Hr. Moynier tylko 50 towarzyszy, żądając od każdego z nich po 3000 fr., na koszta tej wyprawy.

— Professor Karol Rahl, najznakomitszy obecnie Malarz Austrjacki, zakończył w dniu 9 b. m. życie w Wiedniu.

— Doktor Letteris w Wiedniu, przełożył na język Hebrajski Fausta Goethego.

— Na ostatniej wystawie w Kolonji, pierwszą nagrodę 500 talarów za najlepszą sikawkę ogniową, uzyskała fabryka PP. Merryweather and Sons w Londynie.

— W nocy, we Środę, zgorzał w Wrocławiu Teatr do szczętu. Ogień powstał po 11ej wieczór w górnych piętrach i niebawem ogarnął cały gmach, tak, iż mimo gorliwej obrony zaledwie zdołano ochronić od pożaru poblizkie domy, lubo wiatr dął w stronę placu ćwiczeń wojskowych, gdzie nie ma budynków. Pod pałacem Królewskim trudno było wytrzymać z gorąca. Dom karny w blizkości się znajdujący, musiano wypróżnić w nocy z więźniów.

— Z Królewca 3go Lipca donoszą, że zeszłej nocy wybuchnął pożar w ekspedycji towarowej w Dworcu Drogi Żelaznej Wschodniej. Przy odejściu pociągu cały jeden skład towarowy spalony już był zupełnie.

— Przed kilku dniami na Jerozolimskiej alei, przechodzący zauważyli 7-letnią Panienkę, trzymającą w ręku małą ptaszynę i zalewającą się łzami, których obecna Bona utulić nie mogła. Łzy to były poczciwe, co zaszczyt jej dobremu serduszkowi przynoszą; Panience idącej na spacer, Mama dała dziesiątkę na wisienki, już je miała kupować i wyciągała po nie rączkę, kiedy spostrzegła chłopaka niosącego małego ptaszka, który żałośnie świegotał. Ptaszek ten pochodził z gniazdka z sąsiedniej topoli, zkąd go ów niedobry chłopiec wykręcił, dziewczynka ulitowała się nad drobnem pisklęciem i ową dziesiątkę na wiśnie przeznaczoną dała chłopcu, z prośbą, aby wróbelka napowrót do gniazdka włożył, ale chłopak kontent, że złapał grosze, czapkę nasunął na ucho, i pogwizdując drapnął w nogi. Dziewczynka przyszła z ptaszkiem pod topolę, około której latała biedna matka wróbelka, piszcząc przeraźliwie i zaczęła płakać, że nie może ptaszka do gniazdka powrócić. Dopiero na prośbę przechodzącej Damy, stróż sąsiedniej posessji, wlazł na topolę z ptaszkiem, a uradowana dziewczynka spełnionym dobrym uczynkiem, oddaliła się wesoło. Dziecię, które nad małą ptaszyną łzę litości uronić umiało, potrafi później i nad niedolą bliźnich ulitować się i zapłakać; czułość ta dzieciny najpiękniejszych przymiotów serca niezawodną jest wróżbą. Oby w błogosławieństwie BOŻEM rosła na pociechę matki i bliźnich.

— Ś. p. Karol Skwarski b. urzędnik emeryt, którego wspomnienie pośmiertne umieściliśmy „w Kurjerze Warszawskim" z dnia 13go Maja r. b. wolą swą ostateczną na różne cele dobroczynne zapisał złp. 5,800, a w tej summie dla Instytutu głuchoniemych i ociemniałych złp. 2,000, dla Instytutu muzycznego i dla Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych po złp. 600 i t. d.

— Wspomnieliśmy wczoraj o kobziarzach Karpackich *Paluchu* i *Sałaciaku*. Owóż nazwanie *Kobzy* niechętnie oni przyswajają do instrumentu swego; raczej go *dudami* albo *multankami* nazywają, twierdząc, że wyraz ten *kobza*, w „Warszawie ludzie wynaleźli". Dudy składają się z koziej skóry, *temluf* zwanej, dalej, z basu, jeden tylko ton wydającego, i nareście z *gajdzicy*, która jest rodzajem fujarki. Bas i gajdzica wyrabiane są z drzewa śliwkowego suto cynowemi ozdobami ustrojonego i mosiężnemi wylotami opatrzonego, gajdzica nadto ma u góry wyrzeźbioną kozią głowę z rogami, i ztąd zapewne cały instrument przez pospólstwo *kobzą* czyli *kozą* jest nazwany. Fabrykantem dwóch instrumentów obecnie w Warszawie znajdujących się jest *Zając*, także w Makowie zamieszkały.

— Przed rokiem jeszcze idąc za głosem większej części Publiczności, wykazywaliśmy konieczną potrzebę wyrabiania innego niż dotąd piwa to jest zwyczajnego, jasnego, smacznego i zdrowego. Obecnie dowiadujemy się, że życzenia ogółu nareszcie spełnione zostaną, albowiem na wniosek Zarządzającego służbą konsumpcyjną PP. Piwowarzy Warszawscy zgodzili się prawie jednomyślnie i podpisali deklarację na to, iż wyrabiać będą piwo jasne zwyczajne, które trzymać będzie 9 stopni tęgości i niedroższe ma być jak 8 groszy kwarta. Jakkolwiek próby dokonane w browarach PP. Boenischa i Junga powiodły się zupełnie, jeszcze podobno nowe mają nastąpić i wkrótce zapewne rozpocznie się wyrób nowego piwa jak skoro na właściwej drodze urzędowej uzupełnione zostaną przepisy o wyrobie i wyszynku piwa.

— W Teatrze Rozmaitości rozpoczęte zostały już próby komedji zasłużonego Dyrektora Jasińskiego „Żona czterdziesto-letnia".

— Niedawno wzmiankowaliśmy o nowym sposobie kucia koni, teraz znowu inny zjawia się wynalazek, są to podkowy z dwóch blach żelaznych, w środku których, znajduje się płatek z guttaperchy wulkanizowanej.

— Na ulicy Mazowieckiej otwartą została Księgarnia Antykwarjusza Rozenwejna.

— W Łodzi bawi obecnie towarzystwo artystów dramatycznych, pod dyrekcją P. Bucholtza, i 12 b. m. rozpoczęło już przedstawienia w sali Paradyzu, które licznych zgromadzają widzów. Pierwsze przedstawienia bardzo się powiodły i artyści zdołali już sobie zjednać względy Publiczności. W tych dniach przybył tam również P. Lesser, b. Reżysser Teatru Mińskiego, i we Środę miał dać pierwsze widowisko sztuk Magicznych, w połączeniu z przedstawieniem dramaty-

cznem. Pan Lesser zamierza nadto wystąpić tamże w dramacie i komedji.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż 17go Lipca.*—Cesarzowa Eugenja zwiedzała w tych dniach w więzieniu żeńskim Śgo Łazarza, oddział nieletnich, i tu jak w La Roquette pocieszała nieszczęśliwe dziewczyny. W infirmerji znalazła się w chwili zgonu jednej z uwięzionych, a łącząc się w modłach z zakonnicami co otaczały jej łoże, przyjęła ostatnie tchnienie umierającej, i ostatnie jej życzenia. — Odroczenie wyjazdu J. C. Mości, zdaje się nie będzie trwało dłużej jak tydzień, poczem Cesarzowa uda się z synem do Fontainebleau, a Cesarz do Plombières. Ponieważ Cesarz zabiera z sobą jednego adjutanta, jednego oficera służbowego, oraz PP. Conti i Pietri, swego szefa gabinetu i sekretarza prywatnego, przez to wnoszą, że pielęgnując swe zdrowie, poświęci się także pilnej pracy.—Krąży wieść, że na rocznicę urodzin Cesarza ogłoszoną będzie lista nowych senatorów, w których liczbie, oprócz Pana Schneider, mają się znajdować: P. Corta deputowany, który ustępuje swego miejsca Hr. Walewskiemu, Admirał Bouet.-Willaumez, oraz słynny kompozytor Auber.—Podobno wielkie zmiany w Algierji, mają być na teraz zaniechane, a rząd poprzestanie na reformach umiarkowanych. Uwaga Cesarza zwraca się podobno znowu na politykę wewnętrzną. — Wice-Admirał Jurien de la Gravière, Adjutant Cesarza ma się udać do Madrytu z listem własnoręcznym Cesarza Napoleona IIIgo. — Radca stanu Langlais zobowiązał się przez pięć lat pozostać w Meksyku. Po powrocie zostanie mianowany senatorem a Cesarz Maksymiljan udzieli mu 20.000 fr. pensji emerytalnej.—Szerzy się pogłoska, że Cesarz, w razie zgonu Cesarza Maksymiljana, radby przenieść koronę Meksykańską na głowę drugiego syna Księcia Brabancji.—Abd-el-Kader został zaproszony na dni kilka do Fontainebleau, zkąd uda się następnie do obozu Chalons. Wczoraj odwiedził go P. G. Ollivier, przyjął on go nader uprzejmie, gdyż były komisarz nadzwyczajny rzeczypospolitej, podczas pobytu Emira w forcie Lamalgue, wstawił się za jego wypuszczeniem, ale napróżno.—W obozie Chalons znajduje się kilku oficerów pruskich. — Perukarze i golibrody Paryzcy, odbyli dziś wieczór ogólne zebranie. Podobno myślą oni także wstrzymać się od roboty. (Ind. Bel.)

SZWAJCARJA. „Fr. Post-Ztg"otrzymuje z Bernu, z dnia 18go Lipca wiadomość następną: Doniesienia z Zermatten potwierdzają wieść, że 13go Lipca, przy wdzieraniu się na Mattehorn, postradali życie trzej Anglicy i przewodnik, a w ich liczbie Prezes Londyńskiego Klubu Alpejskiego Hudson, oraz 18-letni Lord Douglas. (St. Anz.)

TURCJA. Korrespondencje z Konstantynopola, datowane 6go t. m. donoszą, że cholera objawia się w Smyrnie i w Konstantynopolu jedynie na osobach przybyłych z Egiptu i że dotychczas zdaje się oszczędzać ludność miejscową. Sułtan, który wyzdrowiał, opuścił jednakże za poradą lekarzy swą zwykłą rezydencję, pałac Begler-Bej, i zajął rezydencję na wzgórzach Cziraganu, w Kjosku Yediż. Pałac Begler-Bej, niedawno zbudowany, jest nieco za wilgotny dla rekonwalescenta. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. Florencka Gazeta „del Popolo" zapewnia iż postanowiono rozwiązać Izbę deputowanych w pierwszych dniach Sierpnia, a wybory rozpisać na początek Września.—Zdaje się że kradzież popełniona u Margr. Pepoli, miała cel inny, jak zabranie rzeczy wartujących najwięcej ze 400 franków. Złodzieje rewidowali głównie biórko Margrabiego, lecz im przeszkodzono.—Pogłoska jakoby Hr. Lunati posłany być miał do Rzymu dla prowadzenia dalej dzieła rozpoczętego przez P. Vegezzi, jest bezzasadną. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

„Patrie" z 20go Lipca, donosi na zasadzie listów z Madrytu, że depesza uznająca Królestwo Włoskie, odeszła z Madrytu 14go lub 15go b. m. Depesza ta nie zawiera żadnych ograniczeń ani istotnych warunków, taki, iż uznanie jako *fakt dokonany* uważać należy.— „Monitor" wieczorny z tegoż dnia pisze: Pogłoska rozszerzona przez jeden z dzienników zagranicznych, o porozumieniu się wielkich mocarstw co do Kongresu, natychmiast jako bezzasadna uznaną została. Idea Kongresu niedawno przez Cesarza ustaloną została, dla usunięcia istniejących wówczas trudności, i uprzedzeń zajść mogących. Wielkość tej myśli jest niezaprzeczona; walka Danji z Niemcami wykazała natychmiast jej słuszność. Ale Cesarz pozostawia czasowi dokładniejsze usprawiedliwienie jego rady.

Tenże sam dziennik, to jest *Monitor wieczorny*, odzywa się o sprawozdaniu Jenerała Lamarmora w kwestji Rzymskiej następnie: Sądzą powszechnie, że Gabinet Włoski regulować będzie swe postępowanie względem wznowienia układów z Rzymem, podług rezultatu przedwstępnych negocjacji, które niewątpliwie w niedługim czasie miejsce mieć będą. — Cesarz wyjechał 19go b. m. do Plombiéres. Cesarzowa przeprowadzała Małżonka do dworca kolei żelaznej.

Lordowie Admiralicji przybyli do Plymouth dla odwiedzenia statków Francuzkich, stojących w tamecznej przystani zostali przyjęci jak najserdeczniej.—Król Wiktor-Emanuel przybył 19go z Valdieri do Florencji.— W Katanji, w Sycylji, trzęsienie ziemi zrządziło znaczne szkody, przyczem wielu ludzi straciło życie.— Wiadomości o cholerze z rozmaitych stron Włoch są zaspokajające.

Zjazd Królowej Izabelli z Cesarzem Napoleonem w zamku Zarauz, ma nastąpić między 20 a 25 Sierpnia.—Hr. Palffy, jak donoszą z Wiednia, 19go uwolniony został przez reskrypt Cesarski z namiestnictwa Węgier i ozdobiony wielkim krzyżem orderu Leopolda. — *Great Eastern* przybył szczęśliwie do Valentia 19go. Zapuszczanie liny telegraficznej transatlantyckiej rozpocznie się wkrótce. — Cesarzowa Eugenja wyjechała z synem 20go b. m. po południu do Fonteinebleau. (W.-T.-B.)

Szarada.

Pierwsza jest tylko płynem, *drugi* zaś przeszkodą,
Nie jeden *drugi* wsteczny rośnie z cudzą szkodą,
Drugie trzecie dowodzi stopień jakiejś rzeczy,
Gdy *czwarte drugie trzecie* znowu temu przeczy;
Wszystko zaś bywa w mowie nędzne, lub szczęśliwe,
I w tenczas jest coś warte jeżeli właściwe.
(Zeszła Szarada: *Pokraka*).

— Rozmaitości.— Na drzwiach stajen naszych wiejskich, często widzieć się dają przybite sowy, jastrzębie z rozpostartemi skrzydłami, ma to być podług twierdzenia fornali, niezawodny środek na odstraszenie zmory co po nocy lubi często męczyć konie. Nie zawsze atoli środek ten skutecznym okazuje się, i tak, do jednej stajni w ten sposób od strachów nocnych zabezpieczonej, nad drzwiami bowiem kołysał się szkielet dużego puszczyka, a na wrotach rozkrzyżowanych było aż trzech jastrzębi, przyprowadzono ładnego wierzchowca, niedawno na jarmarku nabytego. Konik był wrony, w 5tym roku, kosztował tysiąc coś złotych, pod wierzchem dzielnie chodził, złocisty owies i wonne sianko smaczne zajadał i przez tydzień właściciel cieszył się z wybornego konia. Potem jednak konik fantazję zaczął tracić, zesmutniał i chudł widocznie, jadł bardzo mało, właściciel zaczął się turbować, ekonom, karbowy, kowal, zaczęli radzić, lękować, sprowadzono weterynarza, ale rady i leki nic nie pomagały, koń mizerniał widocznie, fornal nareszcie co około konia chodził, niechcąc już dłużej Pana martwić wyznaje, że konia zmora dusi, że co noc od godziny 10ej koń zaczyna rżyć, wierzgać, potnieje, pieni się i tylko wtedy uspokaja się, jak kiedy kto do stajni przychodzi. O tej więc godzinie, wieczorem, właściciel przychodzi do stajni i zastaje istotnie konia zmęczonego, spienionego jakby dopiero wrócił z gonitwy. Na drugą noc zatem, przychodzi z krytą latarką i chowa się za przegrodę z desek, o 10ej rozpoczynają się harce, koń ciska się, wierzga, trzęsie, właściciel wygląda, oświeca stajnię latarnią i dostrzega jak jakieś zwierzątko zeskakuje z grzywy i kryje się pod żłobem. Odchodzi zatem znowu za przegrodę i czeka jeszcze, za pół godziny koń zaczyna znowu być niespokojnym, zagląda zatem i widzi łasicę na karku konia. Ową zatem zmorą była łasica, która co noc czepiała się grzywy konia, lizała go, łechtała i tym sposobem męczyła go. Łasicę zabito i od tej pory koń uspokoił się, przyszedł do siebie, ale na widok zabitego nieprzyjaciela trząsł się jeszcze biedny ze strachu. Bardzo być może zatem, że powieści o zmorach, o których prawią nasi furmani, powstały z podobnego przypadku.— Vestrisowi donoszą dnia pewnego, że pomimo życzenia Królowej, syn wzbrania się wystąpić w nowym balecie, z powodu małego bólu głowy. Wpada Vestris zaperzony do syna. „Musisz trutniu tańcować, a niezapominaj, że Dom Vestrisów był zawsze na stopie pokojowej z Domem Burbonów.”

Wiadomości Literackie.

— **Tygodnik Illustrowany** Ner 304 wyszedł z druku i zawiera: Rzeźba Wita Stwosza (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Na wiosnę, poezja; Tajemnica, poezja; Dziwactwa mody (z drzeworytem). Podróż bryką żydowską (z trzema drzeworytami). Korespondencja Tygodnika Illustrowanego; Szachy; Rebus; O widowiskach publicznych w starożytnym Rzymie; Rozmaitości; Wystawa obrazów w Krakowie.

— **Wędrowiec** Ner 133, z dnia 20go Lipca 1865 r. mieści: Pompeja, przez M. Monnier (dalszy ciąg); (z 3ma drzeworytami); Monkton warjat (dalszy ciąg); Galileuszcz 3ma drzeworytami); Kronika zagraniczna; Pekin (dokończenie) z drzeworytem.

— **Gazety Rolniczej** Ner 28 wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Rolnictwo ze stanowiska ekonomji politycznej uważane (dalszy ciąg), rzecz skreślona, przez Bronisława Ryxa; Adam Szmith: Życie i dzieła (dalszy ciąg), przez Konstantego Wzdulskiego; Kosiarka ręczna (z ryciną); Korespondencje gospodarskie: Z Okręgu Szadkowskiego, przez Sworznia; z nad Pilicy; z Galicji; i z Wrocławia; Kronika Rolnicza (dalszy ciąg), przez Zygmunta Gawareckiego; Nowiny i rozmaitości gospodarskie.

— **Bibljoteki Warszawskiej**, zeszyt 7my na miesiąc Lipiec r. b., wyszła z druku i zawiera: Xiążę Krzysztof Zbaraski, Koniuszy Koronny, przez Władysława Chomętowskiego; Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna; Uroczystość Dantejska we Florencji; List Wiktora Hugo na rocznicę Danta; Pomnik Napoleona Igo i jego braci w Ajaccio; „Le Supplice d'une Femme“ trzech-aktowy dramat Emila Girardin: list Wiktora Hugo do autora; „Germinie Lacerteaux” powieść Panów Goncourt; Wystawa Sztuk Pięknych: Obraz Jana Matejki; Wiadomości literackie; Wiadomość o autografach Króla Stefana Batorego, w Bibljotece Ordynata Hr: Krasińskiego, przez Władysława Chomętowskiego; Komedja Rzymska i przekład komedji Plauta Jeńcy, przez Jana Wolframa; Historja Juljusza Cezara, przez Cesarza Napoleona IIIgo; Tablice historyczne Juljana Bartoszewicza; Kronika Literacka, Rozmaitości; Wiadomości literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za mie-siąc Maj rok bieżący. — Redakcja Bibljoteki z dniem 8mym Lipca r. b., zajmuje mieszkanie w domu P. Emla, przy ulicy Mazowieckiej Ner 1350, wszelkie więc korrespondencje, rękopisma, gazety i dzienniki pod adresem Redakcji do tegoż mieszkania nadsyłać należy. Księgarnia Gebethnera i Wolffa od dnia 1go Stycznia r. b. objęła sprzedaż Bibljoteki Warszawskiej, oraz wszelkich nakładow Redakcji. Interessanci co do nabycia tychże wydań wprost z księgarnią znosić się zechcą.

— **Opiekuna Domowego**, wyszedł Ner 29, który zawiera następujące artykuły: Ryszard Cobden, przez Konstantego Wzdulskiego, (z portretem); Córka rzemieślnika, powiastka obyczajowa, przez Adama Wiślickiego, (ciąg dalszy), z 2ma drzeworytami); Restauracje dla ludu, ustęp 2gi, przez A. Wiślickiego; Sztuka wyszukiwania źródeł; O nadużyciu w paleniu tytoniu; Rozmaitości; Lato, poezja, przez Józefa Grajnerta (z drzeworytem).

— Nakładem Księgarni J. Priebatscha w Ostrowie, wyszło następujące dzieło i jest w Księgarni Gebethnera i Wolfa do nabycia: Szulc, **Mniejsza Grammatyka Łacińska**, przełożona i do potrzeby Polskiej Młodzieży zastosowana, przez Prof. Ant. Jerzykowskiego, oprawna złp. 6. broszurowa złp 5 gr. 10.

— Nakładem składu nót muzycznych Gustawa Sennewalda przy ulicy Miodowej Nr 481(2) wyszły **Róże**, Śpiew z towarzyszeniem fortepianu, ofiarowany Wej Julji Simmler przez Wilhelma Troschel, złp. 1. **Wiosna**, Sielanka do śpiewu ofiarowana Wmu Stanisławowi L lpop, wiersz Hr. S., muzyka Augusta Dressler złp. 2. — Exemplarzy nabyć można we wszystkich składach nót muzycznych w Warszawie i na prowincji.

— **Msza Solenna** Nr 2gi, w języku Polskim na cztery głosy: Sopran, Alt, Tenor i Bass z organem, ułożył i napisał Karol Miller N. M. Sz. Rz. wyszła nakładem składu nót muzycznych Gustawa Sennewalda przy ulicy Miodowej Nr 481(2) i znajduje się do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji po cenie złp. 6.

— W Berlinie wyszło niedawno dziełko pod tyt.: **Mojżesz i Żydzi**, Książka ta wykazuje w pierwszej części, jak proroctwa starego testamentu, jeszcze dzisiaj na żydach codziennie się spełniają; w drugiej części dowodzi według proroctw i charakteru narodowego, który po XXtu prawie wiekach wygnania żydów w niczem naruszony nie został: jak wspaniała jeszcze żydów oczekuje przyszłość. Autor rodem z Polski, miał w tym kraju, w którym osiadła niejako treść (jądro) żydów dzisiejszych, najlepszą sposobność poznania, tego ze wszystkich ludów najosobliwszego narodu, w jego religji i życiu familijnem. Rozprawa ta, zaleca się każdemu, ktoby chciał o żydach prawdziwe mieć wyobrażenie i poznać ich znaczenie, jako naród. — Cena egzemplarza złp. 4. Nabyć można w Księgarni E. Wende i Spółka.

Przyjechali do Warszawy: Badeni Józef Ob: z Zawiercia nr 613; Czarnowski Wład: Ob: z Płocka nr 603; Grochowski Fran: Ob: z Łomży nr 625; Kisielnicki Ign: Ob: z Szczuczyna nr 634; Mleczko Jan Ob: z Łomży nr 634.

Wyjechali: Chojecki Lucjan Ob: do Petersburga; Jackowscy Jakób i Marceli Ob: do Wodziczny; Niemojewski Edw: Ob: do Oleszna; Szczyciński Wład: Inżenier do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Bartmański Teofil Kupiec z Krakowa nr 1599; Lewszyn Włodzim: syn Jenerała-Majora z Petersburga nr 404; Niezabitowski Stefan Ob: z Paryża nr 1351; Rostworowski Jan Ob: z Paryża nr 625.

Wyjechali koleją żelazną: Branicki Wład: Hr: do Galicji; Groer Fran: Główny Lekarz Szpitala Śgo Ducha do Karlsbad; Kisielnicki Józef Ob:, Mejsels Ber Rabin i Naimski Alex: Ob: do Karlsbad; Schoupe Alfred Ob: do Krakowa.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godz. 2 m. 3. po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej który wychodzi: ze Skierniewic o godzinie 8ej rano; z Kutna o godz. 11 m. 10 rano; z Włocławka o godz. 2 m. 32 po południu, a staje w Aleksandrowie o godz. 4 m. 10 po południu.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 12 m. 30 po południu; ze Skierniewic o godz. 2 m. 15. po południu; z Łowicza o godz. 2 m. 47 po południu; z Kutna o godz. 4 po południu: z Włocławka o godz. 5 m. 26 po południu; z Nieszawy o godz. 6 m. 2 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 6 m. 24 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 3 wieczor; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 6 wieczór: do Gdańska o godz. 5 m. 17 po południu na drugi dzień; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 po południu trzeciego dnia; do Paryża o godz. 9 m. 45 wieczór trzeciego dnia.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg osobowy wychodzi z Warszawy o godzinie 9tej minut 30 z rana, staje w Wilnie o godz: 11tej min: 10 w nocy, w Dynaburgu o godz: 5tej min: 10 z rana, w Petersburgu o godz: 8mej min: 45 wieczorem. — Z Landwerowa wychodzi o godz: 5tej min: 42 z rana, staje w Wierzbołowie o godz: 10tej min: 15 z rana. Z Dynaburga wychodzi o godz: 6tej z rana, staje w Rydze o godz: 12tej min: 2 po południu.

B) Pociąg osobowy wychodzi z Petersburga o godz: 11tej z rana, staje w Dynaburgu o godz: 12tej min: 20 po północy, w Wilnie o godz: 6tej rano, w Warszawie o godz: 6tej min: 10 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o godz: 3ej min: 20 po południu, w Dynaburgu staje o godz: 9tej min: 13 wieczorem.— Z Wierzbołowa o godz: 7mej z rana, staje w Landwerowie o godz: 11tej min: 44 wieczorem.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

DONIESIENIA.

Dodatkowe Wiadomości Bieżące.

— „**PANIE przemień**"! Modły, Koronka, Litanja, Pieśni o Przemienieniu Pańskiem z wizerunkiem Pana JEZUSA na Tabor Przemienionego, podług Rafaela, wyszło z tłoczni W. Ungra, i jest do nabycia w Księgarniach, lub w mieszkaniu wydawcy, ulica Wiejska pałac Zamojskich. Biorącym egzemplarzy 20 po gr. 10, pojedynczy gr. 15.

— Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż druk wypracowanego przezemnie dzieła p. t. „Modły starożytne Izraelitów" jest na dokończeniu. Dzieło to za kilka tygodni wyjdzie na widok publiczny; zawierać ono będzie około 60 arkuszy druku, łącznie z przedmową i komentarzem. Niezwłocznie po wydaniu tego dzieła zajmę się dalszem wydawnictwem „Pięcio-Księgu Mojżesza" którego dwa pierwsze tomy jeszcze w roku 1863 wydane zostały, ostatnie bowiem trzy tomy wraz z dodatkami do nich, już do druku przygotowane, w ostatnich czasach wypracowałem. Jednocześnie z Modlitewnikiem wyżej wzmiankowanym opuszczą prassę dwie inne broszurki treści religijnej, w tymże czasie przezemnie wypracowane, o których wkrótce ogłoszonem będzie. Warszawa, dnia 17 Lipca 1865 roku — Daniel Neufeld.

— Jest do nabycia za rs. 12cie, złożony w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, exemplarz *Historji Cesarstwa Rossyjskiego*, przez *Karamzyna*, w tłómaczeniu polskiem, tomów dwanaście. — Dzieło to wyczerpane w handlu xięgarskim, kosztowało rs. 27.— Z żądanej ceny, Właściciel przeznacza dwa ruble dla ubogich, do rozporządzenia *Redakcji*.

— Zaledwie kilka tygodni jak założony został zakład wyrobów mechanicznych Kapitana Woroncowa Wieliaminowa przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr. 1855 a już znajduje się na stopie zupełnego rozwoju, wszelkie wyroby tamtejsze odznaczają się sumiennem wykończeniem i nader dostępną ceną. Przedewszystkiem zajął nas, nowego pomysłu nader prostej konstrukcji przyrząd do polewania ulic i ścieszek, który lekko na kółkach prowadzony, sam przez durszlak polewa zamierzoną przestrzeń, nie potrzebując żadnego pomienionego działacza; również zasługują na uwagę nowego także pomysłu, pulpity muzyczne z żelaza wyrobione, składane, zaledwie 10 funtów ważące, nader w przenośnem użyciu praktyczne, wygodę i mebel stanowiące. (Cennik jest zamieszczony w dzisiejszym Dodatku.)

— Doktor G. *Malek*, przeniósł swe mieszkanie do domu P. *Pika* pod Nr 526 przy ulicy Podwal. Przyjmuje chorych jak zwykle, codziennie, od godziny 8ej do 9tej z rana, i od 4tej do 6tej po południu. Biednym udziela rady bezpłatnie. (11,268.)

— W tych dniach zmarł ś. p. Stan: Zegarkowski, Artysta Muzyczny, lat 39 liczący. Był on przed kilkoma laty przewodnikiem kompanji muzycznej, która po ogródkach, po miejscach publicznych, jarmarkach i t. p. wielkiej używała wziętości.

Teatr Wielki. Dziś, *Córka Regimentu*.— Tańce. — Jutro, *Modniarki*.

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Chłopiec okrętowy*.— *Łobzowianie*.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzą **Karety**: do Brześcia Lit: o 11 rano; do Lublina o 1 w południe; do Suwałk o 2 po połud:; do Kielc o g: 6 m. 30 po połud:.— **Omnibusy**: do Radomia o 10 rano; do Lublina o 6 po połud:; do Sochaczewa o 6 po poł:; do Brześcia Lit: o 7 po południu.— **Poczta Wozowa** do Brześcia Lit: o g. 8 rano.



ŻEGLUGA PAROWA.

WYJAZD

z Warszawy do Płocka

o godz: 7mej rano, co dzień, wyjąwszy Niedzieli; z Warszawy do Włocławka i Ciechocinka o godz: 7mej z rana, co Poniedziałek, Środę i Piątek; z Ciechocinka do Płocka i Warszawy o godz: 8mej z rana, co Wtorek, Czwartek i Sobotę; z Płocka do Warszawy co dzień o godzinie 5tej z rana, wyjąwszy Poniedziałek. — **Paropływy Spacerowe.** Co Środa i Niedziela: we Środę na Saską Kępę od godziny 3ciej po południu; w Niedzielę na Bielany i Saską Kępę: na Bielany od godziny 1szej po południu, na Saską Kępę od godz: 10tej z rana.

Ceny targowe głównych artykułów żywności, w dniu wczorajszym były następujące: Co do nabiału: Masła funt, Złp. 1 gr: 20; Śmietany kwarta, Złp. 1 gr: 20; Ser krowi gr: 25; Serek owczy Złp. 1 gr: 25; Twarog gr: 12; jaj kopa złp: 4 gr: 10.—Co do drobiu: Kurczę średnie Złp. 1 gr. 10; Kaczka Złp. 1 gr: 20; Gęś Złp. 4; gołąbek złp: 1; Prosie średnie Złp. 5.—Co do ogrodowizny: Buraków wiązka gr: 5, Marchwi gr: 7, Rzepy gr: 7, Rzodkwi gr: 4, Pietruszki gr: 4, Kalarepy gr: 18, Cebuli gr: 18, bobru kwarta gr: 12; Strączków garniec gr: 10; Szabelbonu koszyczek złp. 1; Kartofli garniec gr: 8, Kalafior średni gr. 10; Sałaty główka gr: 3; Kapusty zwyczajnej gr: 14; Kapusty włoskiej główka gr. 10. — Co do owoców: Czereśni funt gr: 18; Wiśni ordynarnych kwarta gr: 10; Agrestu funt gr: 12; Porzeczek funt gr: 12; Malin kwarta Złp. 2; Ogórki gruntowe kopa Złp. 3 gr: 20, jagody czarne kwartą gr: 9; jagód czerwonych kwarta złp: 1 gr: 10; grzybów było bardzo mało, maleńka kupka gr: 18. — Co do ryb: Szczupak żywy, funt Złp. 2 gr: 10; Lin funt Złp. 1 gr: 20; Karaski drobne funt złp: 1 gr: 15; Jesiotra funt gr: 27; Węgorza funt złp: 1 gr: 10; Raków średnich kopa złp: 5.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 21 b. m., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. — do rs. 6 kop. —; żyta od rs. 3 k. 15 do rs. 3 k. 35; jęczmienia od rs. 2 k. 40 do rs. 2 kop. 70; owsa od rs. 2 k. 10 do rs. 2 k. 25; gryki od rs. — k. — do rs. — k. —; kartofli od rs. 1 do rs. 1 k. 20; —Dnia 20 b. m., okowity próby 10tej płacono za wiadro od rs. 3 k. 4¾ do rs. 3 k. 7¾; za garniec od kop: 39½ do rs. 1 kop: ½.

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 22go Lipca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 87 kop. 25%, dają rs. — kop. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 13 kop: 80, dają rs. 13 kop. 77; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs. 106 k. —, dają rs. 105 k. 50; za bilety Banku Państwa Rossyjskiego żądają rs. 93 k. 25, dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100, żądają rs. 75 k. 50, dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 79 kop. —, dają rs. 78; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: dróg żelaznych żądają rs. 123 k. —, dają rs. 122 k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 75, dają rs. 100 k. 25; za Metaliki Lutowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 k. 25; za Metaliki Sierpniowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 k. 50; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 101 k. 67; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 50 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 26 k. 25 (z kuponami dają rs. 36); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rs. 6 k. 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 90 k. 62½; za oblig: Główn: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żą dają rs. —, dają rs. 92. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 1 kop. 24%, od listów zastawnych kop: 5.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 164.

Sobota. — Dnia 22go Lipca. — Rok 1865.

DONIESIENIA.

RADA

Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.

Podaje do wiadomości osób interessowanych, iż w dniu 12 (24) b. m. o godzinie 10ej z rana, w Kancellarji Rady Szczegółowej Głównego Domu Schronienia w Grójcu, odbędzie się głośna in plus licytacja, na dwudziesto-pięcio-letnie do dnia 12 (24) Czerwca 1890 roku **wydzierżawienie dóbr Sadków duchowny**, własnością tegoż Instytutu będących, odległych wiorst 6 od Grójca i od Warszawy także o wiorst 6, przestrzeni gruntu ornego morgów 270,

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 400.

Każdy chęć licytowania mający, winien złożyć w gotowiznie lub w Listach zastawnych na vadium kwotę rs. 200, która nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwróconą zostanie.

Wiadomość o warunkach do licytacji i zadzierżawienia tych dóbr, powziąść można w biurze Rady Głównej Opiekuńczej w gmachu Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, a szczegółowej informacji w Radzie Szczegółowej Głównego Domu Schronienia w Grójcu, codziennie wyjąwszy Niedziele i Święta, od godziny 9ej z rana do 3ej z południa.

w Warszawie dnia 1 (13) Lipca 1865 r.

Prezes,
Tajny Radca *Łaszczyński.*
Szef Biura, *Flies* (Dz. War.)

Kilka majątków

mniejszych i większych do sprzedania pod najkorzystniejszemi warunkami dla kupującego, z dużemi lasami, łąkami i budynkami w najlepszym stanie w blizkości Kolei, szose i Warszawy.—Wiadomość przy rogu ulicy Królewskiej i Mazowieckiej Ner 1348 w Składzie Cygar, do 9ej rano, od 4ej do 6ej po południu. (10,842)

Wyprzedaje się po cenach bardzo zniżonych **Biblioteka dzieł naukowych i beletrycznych**, pozostała po ś. p. Felixie na Jaroczynie Jarockim. — Wiadomość róg ulicy Kruczej i Wilczej Ner 1694, na 1em piętrze. (11,072.)

Do Składu Towarów Rossyjskich za Żelazną-Bramą w Gościnnym Dworze, pod Nrem 1, nadszedł Transport **Samowarów** w różnych fasonach i gatunkach, **Cukierniczek** i **Tac** blaszanych, **Cerat** w najrozmaitszych deseniach, oraz **Groszku** i **Sera** zielonego, **Buljonu** Wołyńskiego, **Konfitur** Kijowskich, **Karmelków**, **Karuku** rybiego, **Wyziki**, **Musztardy** Sarabskiej, **Miodu** (prawdziwego Lipcu Kazańskiego), **Mydła** Greckiego i Kazańskiego, **Mąki** kartoflanej, **Manny**, **Kaszki**, **Siemienia** dla kanarków i wiele innych Towarów.

J. Kucharkin. (11,150.



W dniu 15 (27) Lipca 1865 r. o godzinie 5ej z południa, sprzedaną będzie w Trybunale Cywilnym Warszawskim, przez publiczną licytację w drodze działów, **Nieruchomość** Nr 150b, w Pradze przy Warszawie, frontem od Ulicy Targowej stojąca, prawem dziedzicznej własnosci do SS-rów Jankla Jakubowicza Goldstein należąca, składająca się z zabudowań i gruntu łok kw. 23,828. Licytacja zacznie się od summy rs. 14,508 kop. 36½ jako szacunku przez biegłych wynalezionego, a na vadium złożyć potrzeba Rs. 1,500. Bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży powziąść można w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego, Wydz. III i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego, — Juljan **Czajkowski**, Patron. (10310)

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Zawiadamia, że stosownie do zatwierdzonych przez Władzę Wyższą przepisów dla Dróg Żelaznych, odbędzie w d. 25 b. m. i r., o godzinie 1ej z południa, w Biurze Zawiadowcy Stacji Głównej Drogi Żelaznej w Warszawie, licytacja głośna in plus na sprzedaż różnych przedmiotów w powozach i na Stacjach Dróg Żelaznych przez Pasażerów pozostawionych, a przez tychże mimo wielokrotnych ogłoszeń, nieodebranych.

Chęć zatem kupna mający, zgłosić się zechcą w terminie i miejscu wyżej oznaczonym, gdzie zalicytowane przez siebie przedmioty, po uiszczeniu postąpionej za nie należności, natychmiast wydane im będą. (Dz: War:)

— W *Kaskadzie*, za rogatką Marymontską, w każdą Niedzielę i Święta Uroczyste, illuminacja w ogrodzie i wielki fajerwerk tak wodny jak lądowy, oprócz tego bufety urządzone w tymże ogrodzie i zaopatrzone we wszystkie zakąski i napoje; przejście przez rogatki z pozwolenia Władzy, za okazaniem xiążeczek legitymacyjnych, a powrót do domów bez latarek do godziny 12tej w nocy za oddzielnemi biletami wydawanemi przez Władzę Policyjną na miejscu, tak jak to się dzieje w Dolinie Szwajcarskiej. Początek fajerwerków o kwadrans na 10tą wieczorem. Bilet wejścia kop: 15 od osoby; dzieci zaś do lat 12tu, płacą połowę. Udogodniwszy w ten sposób szanownej Publiczności tak przyjazd do Kaskady, jak i powrót do domu, niżej podpisany Właściciel, ma nadzieję, że szanowni Goście, licznie go zechcą nawiedzić, dla spędzenia niejednego wieczoru przy muzyce i wszystkich urozmaiceniach.— K. *Wagner.* (11,158.

KRAWIEC MĘZKI, NIEMIEC,

dopiero co przybyły, poleca się Szan: Publiczności, zawiadamiając, iż wykonywa wszelkie Naprawy Sukien Męzkich, fasonując je, oraz chemicznym sposobem pierze materje Wełniane i Jedwabne, wydobywając wszelkie plamy.— **Fromm.** Ulica Piwna Ner 111, mieszkania 28. (10,005).

Nagrody Rubli 15!

Pewnemu Panu kupującemu nad wieczorem d. 17 b. m. w Składzie Towarów Żelaznych, przy rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej, jedną kłódkę za złp: 2 gr: 15, wydano przez pomyłkę, jako resztę **Kupon** od Listu Zastawnego Lit: A Nr 138,022, płatny d. 22 Czerwca 1865 r. na rs. 60, w miejsce takiegoż **Kuponu wartości 60 kop.** Uprasza się zatem o łaskawy zwrot tegoż kuponu za nagrodą rs 15, jeżeli takowej żądać będzie, nadmieniając zarazem, iż stosowne zastrzeżenie gdzie należy, uczyniono. — W tymże Handlu powziąść można wiadomość o znalezionych rs. 15, które za udowodnieniem Właścicielowi zwrócone zostaną. (11,225.)

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

MIESZKANIE

na czas od Ś-go Michała r. b. do Ś-go Jana r. p. 1866, w domu Nr 2479 na ulicy Mylnej przy ulicy Przejazd w oficynie na dole, złożone z 4ch Pokoi, z kuchnią angielską, drwalnią, piwnicą wspólną, górą i niewielkim ogrodem, częścią fruktowym i kwiatowym z dwoma wchodami z pokojów do ogrodu od dziedzińca. Ktoby sobie życzył prędzej takowego Lokalu, może go mieć zaraz nawet z krescencją ogrodową i meblami wedle umowy. Bliższa wiadomość w temże samem mieszkaniu. (10,235).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.